Cena egzemplarza 15 groszy | Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża
— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 108. | Chełmża, niedziela, dnia 12-go maja 1929 r. | Rok II.

Przesilenie gospodarcze.

Walczyć z niem musimy własnemi siłami.

Przesilenie już jest. Gdy osłabła fala amerykańskich kredytów, pierwsze zareagowały Niemcy, będąc najbardziej uzależnionemi od dopływu kapitału. Potem przyszły katastrofalne mrozy i w krąg przesilenia dostała się Polska.

Położenie na rynku pieniężnym było decydujące. Nie należy jednak zapominać, że walną przyczyną była zniżka cen na zboże, która poważnie musiała zmniejszyć siłę konsumcyjną 70% ludności Polski. Ponieważ jednocześnie ludność ta najbardziej zmniejszyła zakupy w czasie mrozów, osłabienie konjunktury w wielkiej części jest wynikiem naszych lokalnych stosunków. Fakt ten trzeba dla tego podkreślić, że nasze czynniki miarodajne nie zdawały się przywiązywać najmniejszej wagi do zjawisk, zachodzących na rynku zbożowym i z uporem prowadziły politykę „tanich“ cen, które dziś wyrówna „drogie“ przesilenie.

Widomym znakiem przesilenia jest podrożenie dyskonta w Banku Polskim. Zarządzenie to, najzupełniej uzasadnione położeniem na światowych rynkach pieniężnych (Banki emisyjne innych państw europejskich postąpiły tak samo) nie rokując nadziei, jakie przywiązuje do nich pan Młynarski p. o. Prezesa Banku Polskiego w swym wywiadzie z PAT'em. Zahamowania odpływu kapitałów obcych wzgl. powiększenia dopływu nie należy się spodziewać po wzroście stopy procentowej w naszych stosunkach z 8 proc. na 9 proc. Jeśli 8 proc. nie było dla zagranicznych kapitalistów atrakcją w momencie, gdy od Niemieć płynęły dolary „drzwiami i oknami“, to 9 proc. nie zatrzyma ruchu powrotnego dolarów do Nowego Jorku, ani ich nie zachęci do lokaty w kraju, w którym minister skarbu odpowiada za nieswoje grzechy przed Trybunałem Stanu.

Na wewnątrz podniesienie stopy dyskontowej musi wywołać niechęć do inwestycyj, spadek produkcji i konsumcji. Pierwszy ze skutków jest pod znakiem zapytania. Przy ogromnym budżecie rządowym i etatystycznej polityce banków państwowych, trzeba odczekać na specjalne zarządzenia odnośnych czynników. Samo podrożenie pieniądza dla inwestytorów, korzystających z „taniej“ śruby podatkowej, niema znaczenia.

Inaczej się rzecz przedstawia z kapitalistami prywatnymi. Ci napewno zaprzestaną dokonywania inwestycyj, które już przedtem były niezmiernie kosztowne. Niewiadomo tylko, jak wpłynie to na regenerację (odrodzenie) kapitałów obrotowych. Przypuszczać bowiem należy, że „prywatny“ budżet inwestycyjny w całej Polsce jest pewnie mniejszy od budżetu rządowego,

Osłabienie wytwórczości już nastąpiło. Najbardziej zależny od konjunktury przemysł łódzki wypowiedział pracę 30.000 robotnikom i przystępuje do zmniejszenia swej produkcji o 50 proc. W ślad za bezrobociem nastąpi dalszy spadek spożycia.

Niechęć do czynienia zakupów u kupców, którzy mają nagromadzone poważne zapasy towarów, wywoża dalsze ograniczenie produkcji i uzdrowi bilans handlowy. Już w marcu import spadł poniżej najgorszych pod tym względem miesięcy 1928 r. i zapewne obniży się jeszcze bardziej. Można się nawet spodziewać niezadługo czynnego bilansu handlowego, o ile tylko przesilenie będzie normalnie przebiegać.

Ten normalny przebieg jest najważniejszą kwestją. Przed normalność choroby organizmu gospodarczego, jaką właśnie jest przesilenie, rozumiemy taki jej przebieg, w którym ingerencja (wmieszanie się) państwa jest ograniczona do minimum. Do opanowania skutecznego zjawisk gospodarczych państwo nowoczesne posiada bardzo ograniczony zapas środków, a tem bardziej państwo polskie, któremu brak ponadto wykwalifikowanych lekarzy.

Jesteśmy pozostawieni własnym siłom. Jeżeli uda się nam obecnie zaciągnąć pożyczki zagraniczne, to będą i małe i „parszywe“ i w skutkach przewloką okres przesilenia, a napewno go nie zahamują.

W budżecie na rok 1929/30 przewidziane zostały wydatki inwestycyjne na sumę 500 miljonów zł. Jeżeli rząd zdecyduje się poniechać tych wydatków w roku bieżącym, będzie można po potrąceniu zwiększonych świadczeń na zasiłki dla bezrobotnych, zaoszczędzić przynajmniej 400 miljonów zł. Sumę tę powinno się zostawić społeczeństwu na odbudowę kapitału obrotowego za pomocą odpowiedniego obniżenia podatków, a nawet skasowania najbardziej uciążliwych i najbardziej niszczących ten kapitał, jak podatki przemysłowy i obrotowy.

Zaprzestanie inwestycyj zaostrzy przesilenie gospodarcze. Naszem jednak zdaniem lepsze jest przesilenie głębokie, które wymiecie wszystkie brudy z życia gospodarczego, niż słabe i długotrwałe które wyczerpie społeczeństwo bardzo czy nie więcej, a nie przyniesie za sobą żadnych dodatnich skutków.

S. Otto.

Na stronie.

Ponowny głos Marsz. Piłsudskiego.

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicz został zwolniony ze swego stanowiska. Jeden z wyższych generałów generalngo inspektoratu sił zbrojnych przejął biura dowództwa K. O. P. W związku z tem marszałek Piłsudski wystosował do prezesa rady ministrów pismo treści następującej:

„Proszę Pana Prezesa ministrów o zakomunikowanie w prasie co następuje z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K. O. P.: Przy zwolnieniu generała Minkiewicza zastosowałem formę niezwykłą. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że stosowałem tę formę nie z innego względu, jak z tego, że w naszem państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczaj rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska: utrudniania swemu następcy pełnienia obowiązków. Robi się to z wielką łatwością, gdyż uważa się swą służbę publiczną za prywatną, zabiera się różne papiery i korespondencje, tak, iż następca musi rozpatrywać sprawy od początku i musi poświęcać masę czasu na zrozumienie nieraz małych interesów. Zwyczaj ten jest nietylko rozpowszechniony, ale doprowadza do zatraty etyki państwowej, tak, dokumenty o znaczeniu państwowem giną lub leżą w ukryciu po składach i składzikach i u prywatnych osób. Państwo wygląda nieledwie, jak publiczny dom i to bankrutujący. Nikt nie może przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, za to też byłem ukarany, gdyż następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba — nawet rozkładały moją prywatną własność. Jeżeli więc zmieniłem formę dania następcy gen. Minkiewicza dość drażliwą, nie uczyniłem tego dlatego, bym gen. Minkiewicza o coś podejrzewał, lecz że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia państwu bardziej etycznych metod życia.

Józef Piłsudski.

Smiertelny wypadek w porcie.

Gdynia, 10 maja. W porcie naprzeciw biura Boismine przejechany został przez wagon, naładowany węglem, robotnik przetokowy, Gerhard Bartsch z Wejherowa, lat 20. Nieszczęśliwy w kilka chwil później zmarł.

Amnestja w Rumunji.

Bukareszt, 10. 5. Dziennik urzędowy ogłosił dekret o amnestji z powodu 10-ej rocznicy zjednoczenia Rumunji. Amnestją objęte zostaną wszystkie przestępstwa polityczne przewidziane w kodeksie karnym lub ustawami specjalnemi popełnionymi przez obywateli rumuńskich przed 1. grudnia 1929 r. o ile nie zapadły wyroki ostateczne.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Na Litwie rozpoczyna się znowu cały szereg procesów przeciw Polakom. Przeważnie podsądni są oskarżeni o służbę w armji polskiej. Sesja wyjazdowa sądu wojennego zapowiada na dzień 22 maja w Olicie proces braci Żydonisów i Mackiewicza, a w Wiłkomierzu na 27 maja rb. proces Karola Radżupa.



Kondukt żałobny ze zwłokami śp. dr. Wybickiego wychodzi z kościoła Najśw. Marji Panny.

Amerykanie wykupują kopalnie na polskim Górnym Śląsku.

Grupa Harriman'a będzie miała większość akcyj.

Katowice, 10. 5. Z Berlina nadeszła prywatna wiadomość, że w środę, dnia 8. b. m. sfinalizowano tam układ o kupno większości akcyj zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury" pomiędzy właścicielem tych akcyj przemysłowcem Weilmanem a grupą amerykańską Harimana. Rokowania o kupno większości akcyj huty „Bismarka" i katowickiej spółki akcyjnej już poprzednio ukończono. W ten sposób kapitał amerykański będzie posiadał większość akcyj w trzech wielkich przedsiębiorstwach żelaznych na polskim G. Śląsku. Bliższe szczegóły tej transakcji nie są znane.

Pomnik Papieża Piusa XI.

Rzym, 10. 5. W Desino, miejscu urodzenia Papieża Piusa XI wzniesiony zostanie kosztem miljona lirów pomnik na cześć papieża. Pomnik z marmuru będzie wyobrażał Ojca św. siedzącego na tronie, otoczonego 4 figurami alegorycznemi, wyobrażającemi najwybitniejsze cnoty papieża.

Francja i Belgja niezadowolone

z ustępstw Ameryki dla Niemiec.

Paryż, 10. 5. Przeciwko podanemu przez nas projektowi uregulowania odszkodowań występują zarówno delegaci Francji i Belgji, jakoteż część delegacji niemieckiej.

Francja i Belgja żądają zniesienia klauzuli ochronnej, któraby umożliwiła Niemcom niewysyłanie należnych pieniędzy zagranicę.

Taryfa towarowa na razie nie podwyższona.

Warszawa, 10. 5. Komisja taryfowa, która radziła nad projektem nowej taryfy towarowej powzięła uchwałę, w której ze względu na stanowisko gospodarcze kraju odracza wprowadzenie taryfy do czasu nowej konjunktury.

Rząd ma wycofać projekt budowlany?

Warszawa, 10. 5. Jak dowiaduje się Agencja Wschodnia ze źródeł miarodajnych, należy spodziewać się, iż projekt ustawy budowlanej rządu będzie wycofany prawdopodobnie z sejmu. Podobno toczą się konferencje nad ewentualną dalekoidącą zmianą tegoż projektu budowlanego lub opracowania nowego projektu.



Bardzo liczne delegacje ustawiają się do pochodu żałobnego.

Nieszczęście w kopalni.

Robotnik kopalni „Czeladź" Ignacy Zamarzło, zajęty na dole spinaniem wózków, uczepił się maszyny poruszanej motorem benzynowym, ciągnącej wózki pod szyb. W chwili gdy maszyna znalazła się pod jednym z nisko zabudowanych chodników, Zamarzło został przygnieciony do ściany tak silnie, że doznał zgniecenia klatki piersiowej i naruszenia organów wewnętrznych. Przewieziony do szpitala nieszczęśliwy po upływie 3 godzin zmarł.

Unieważnione wybory do Kasy Chorych

Powiatowa kasa chorych w Nowym Sączu zawiadomiona zestała o decyzji urzędu ubezpieczeń w Warszawie, unieważniającej wybory do kasy odbyte 2 grudnia z. r. oraz polecenie rozpisania nowych wyborów.

Włamywacze w sądzie.

Do sądu grodzkiego w Horodence włamali się nieznani dotychczas sprawcy. Po rozbiciu kasy z aktami i depozytami sądowemi włamywacze zabrali ze sobą całą zawartość.

Napad na jadący samochód.

Na auto osobowe, zdążające z Limanowej do Nowego Sącza, dokonali nieznani sprawcy napadu, obrzucając pasażerow kamieniami; jedną z pań ciężko ranili w głowę. Policja wszczęła energiczne poszukiwania opryszków.

Defraudacja 25 tys. zł. z kasy żandarmerji w Toruniu.

Toruń, 10. 5. W dniu 4 bm. przy otwarciu kasy w 8 dywizjonie żandarmerji w Toruniu skonstatowano brak w kasie 25.000 zł. Powodu braku tej kwoty w kasie dotychczas nie wyjaśniono. Zachodzi możliwość niepobrania tej kwoty lub omyłki w kasie. Władze śledcze przeprowadzają ścisłe dochodzenia. Podana przez dzienniki wiadomość o aresztowaniu 4 osób nie odpowiada prawdzie.



Przez zakopcone szkiełko!

„Homo homini lupus est“ — człowiek jest wilkiem człowiekowi — mówi przysłowie rzymskie i pomimo tak dalekiej przeszłości jest ono zawsze aktualne. Mało mamy takich istot, które wolą znosić własną krzywdę niż krzywdzić drugich. Takich ze świecą w biały dzień trudno odnaleźć. Ale pomimo to, podobnego człowieka spotkałem w naszej Chełmży. Ciekawą, jak dla kogo, mieliśmy rozmowę... od rzeczy i do rzeczy.

— Agacio — zaczął — co się z tobą dzieje? Kowal zawinił, a stolarza powiesili. — Tyś napisał o „mowcach“ z „Toronia“, a redaktora zbechtało „Słowo Niepomorskie“. Takie oni są już syny czworonożnej „babci“...

Ale powiedz naszemu redaktorowi, niech on im też „rypnie“ na odwetkę, co by aż zagrzmiało na pomorskiej niwie.

— Mój drogi — odpowiadam — łatwo to powiedzieć takiemu człowiekowi, jakim ty jesteś. Gdyby ciebie tak dycht „moralnie i po narodowemu“ w kwiatki ubrano, to pewnikiem poszedłbyś do Robaka i „urżnął“ się, a potem zacząłbyś zwoływać wszystkich przyjaciół i sąsiadów, aby bojkotowali takie bredne piśmidło. Ale co tam mówić, kiedy nie ma o czem gadać. Redaktor dobrze zrobił, że nie odpowiadał na osobistą zaczepkę. Wiesz człowieku, postąpił on po gentelmeńsku, bo gdy uderzono w jego osobistą opinję, zaciął tylko zęby i powiedział do mnie: „To jest dowód, że najwięksi oszuści moralni podszywają się pod czysty sztandar katolicki, aby w oczach ludu polskiego uchodzić bardziej katolickimi od samego Ojca św. Znani są oni dobrze w kołach inteligencji za ignorantów religijnych, hotentotów krawatkowej etyki i moralności“.

I kiedy go sam błagałem, aby napisał to, co powiedział przed chwilą, odrzekł: „Szkoda ręki, aby takich bić po twarzy“.

— Źle zrobił — wtrącił znajomy — ten twój redaktor.

— A ja mówię, że dobrze.

— Dlaczego?

— Ano, bo każdy z tej ich ostatniej wzmianki poznał farbowanych lisów.

Tłomaczyli się „aprilisem“, chociaż działo się to 31 marca. A więc na pierwszego kwietnia, to wolno pornografję uprawiać. Skąd oni wzięli dyspensę? Kto im dał?

Odjazd chórów z Pomorza

na zlot do Poznania.

Pom. Zw. Kół Śpiewaczych podaje tą drogą do wiadomości chórom, biorącym udział we Wszechpolskim Zjeździe Kół Śpiewaczych w Poznaniu co następuje:

Wyjazd nastąpi w nocy z dnia 18. na 19 bm. specjalnemi pociągami.

1-szy: Gdańsk — Bydgoszcz — Poznań, chóry z Gdańska, Gdyni, Tczewa, Starogardu, Kościerzyny, Pelplina, Lubichowa, Chojnic, Tucholi, Skórcza, Świecia, Sępólna i t. d.

2-gi: Toruń — Poznań zabiera chóry zjeżdżające się w Toruniu z Grudziądza, Działdowa, Nowegomiasta, Chełmży, Podgórza, Aleksandrowa, Łasina i t. d.

Godzinę odjazdu podamy chórom w najbliższych dniach. Przypominamy o nadesłaniu odwrotnem kwestjonarjusza poznańskiego i gotówki. Pisma pomorskie prosimy o przedrukowanie

(—) Makowski, prezes (—) Kadlec sekr.

Cennik

i rodzaje Miejskiego Biura Kwaterunkowego w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej od dnia 16. V. do dnia 3. IX. 1929 r.

I.

A. Hotel Wystawowy „Polonja“

1) Pokój jednołóżkowy od zł. 18 — do 35

2) Pokój dwułóżkowy „ „ 30 — „ 35

3) „ trzyłóżkowy „ „ 45 — „ 60

4) Apartamenty luksusowe na żądanie.

Do powyższych cen dolicza się 15% za obsługę, oraz zł. 3 — za obowiązkowe śniadanie.

B. Hotel i pensjonaty prywatne.

Przypuszczalne ceny od zł 10 — do zł. 50 za pokój.

C. Domy gościnne.

Przypuszczalne ceny od zł. 10 — do zł. 50 za łóżko.

— A doprawdy masz, słuszną rację. Nie zwróciłem na to uwagi.

— Trzeba, mój kochany czytać gazetę i myśleć o tem, o co rzecz idzie. Czasem i między wierszami coś można przychwycić. Tylko należy być uważnym.

A teraz żegnam was wszyscy Czytelnicy „Przeglądu Pomorskiego“, z polecenia redaktora zacnych pp. restauratorów, socjalistów i endeków, jeżeli im co złego uczyniłem, nie gniewajcie się na Agacia, który na pewien czas — jedzie w las, bo ma urlop“.

Pa! pa! pa! Agatek.

II.

Kwatery prywatne w mieszkaniach.

1) I. klasa 12 zł. — 16 zł. — II. klasa zł. 10 — do 14 zł. III. klasa zł. 8 — do 11 zł. IV. klasa zł. 6 — za 1 łóżko zł. 8 — za 2 łóżka.

2) Za dodatkowe łóżko z pościelą (leżanka otomana).

Klasa 1 — i 2 — zł. 4. —
„ 3 „ 3. —
„ 4 „ 2, —

3) W razie pobytu lokatora tylko przez jedną dobę, podwyższa się dzierżawę o 50%.

4) Rabaty udziela się.

a.) przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%.
b.) „ „ „ „ 7 dób. 20%.
c.) „ „ „ „ 14 „ 30%.
d.) „ „ „ „ 6 tygod. 40%.

Uwaga. Do cen powyższych na pokrycie kosztów manipulacyjnych M. B. K. dolicza się gościom wystawowym 10% do ceny netto za pokój.

Pokoje I i II klasy równają się pokojom w hotelach prywatnych.

III.

Kwatery masowe.

1) I klasa. II klasa. III klasa. IV klasa.

zł. 5 — 4 — 3 — 2 —

2) W razie pobytu lokatora tylko jedną dobę, podwyższa się opłatę o 50%.

Uwaga Kwatery masowe składają się:

I. klasy — z żelaznego łóżka białego, materacu tapicerskiego, koca, poduszek z pierzem, bielizny pościelowej, ręcznika, umywalki, krzesła, lustra, wieszaka i. t. d.

II. klasy — z łóżka żelaznego, siennika, poduszki z pierzem, ręcznika, prześcieradła, koca, krzesła, umywalki, wieszaka i t. d.

III. klasy — z siennika, koca, ręcznika krzesła, wieszaka i wspólnej umywalni.

IV. klasy — z siennika, wzgl. słomy pokrytej materją wspólnej umywalni.

Dyrekcja

Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu

(—) Wł. Herz. (—) J. Szumański.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (62

— Tak źle nie będzie — zapewniał nieprzyjaciel, nie orjentując się w chłodnej ironji burmistrza. Postawimy tutaj wartę i na tem się skończy. Nie wolno panu tylko z nikim się porozumiewać, ani nawet widywać.

Lord-major zdjął łancuch i suknię urzędową, oddając jedno i drugie woźnemu do przechowania. Jenerał pruski wydał natychmiast proklamację, zakazującą dalszego oporu. Anglik podpisał ja, zmuszony przez stróża swego więzienia. Von Kleppen obstawił strażami cały dom i wszystkie korytarze. Kilkudziesięciu żołnierzy pilnowało jednego człowieka z nabitą bronią, tymczasem zaś ściągnięto angielski sztandar z Mansion House i zatknięto niemiecki. Dziki krzyk radości powitał tę zmianę. To zwycięzcy radowali się ze swego dzieła.

Tej samej nocy Londyn znalazł się pod prowizorycznym rządem niemieckim, z gubernatorem na czele.

Punktacje pokojowe.

Dzień 23 września był smutny i deszczowy. Nad Londynem unosiły się chmury dymu, mimo że większa część pożarów, wytliła się doszczętnie. Londyn obudził się pod stopą zwycięzcy.

Na mostach ustawiono niemieckie warty, nie przepuszczając nikogo. Po wschodzie słońca von Kronhelm wjechał ze swym sztabem do miasta; dzienniki niemieckie nazywały to potem „wjazdem uroczystym“. Po krótkiem widzeniu się z lordem-majorem, komendant niemiecki obrał sobie kwaterę w gmachu ministerstwa wojny w Whitehall. Sztandar niemiecki zakołysał się i nad tą budowlą postrzeloną z zewnątrz, lecz w środku możliwą do zamieszkania. Połatano jak się dało telegrafy i telefony, tak, że von Kronhelm porozumiewał się wprost nie tylko z Berlinem, lecz nadto mógł otrzymać połączenie z Bristolem. Równocześnie urządzono stację telegrafu bez drutu. To flota angielska nie dawała spać wrogowi. Obawiał się, że statki angielskie wyłowią i przetną kable Morza Północnego i że wówczas połączenie z Berlinem zostanie przerwane, na długo...

Bo gdyby nawet von Kronhelm nie otrzymywał był ciągłych doniesień, to jeszcze mógłby być pewien, że na pierwszą telegraficzną wiadomość o napadzie Niemiec, wszystkie statki angielskie, gdziekolwiekby były, ruszą pełną parą ku ojczyźnie, bronić jej przed wrogiem. Cała Anglja wyczekiwała febrycznie tej wymarzonej floty, niecierpliwa, kiedy wreszcie u stóp wroga otworzy się przepaść zniszczenia. Niech tylko flota wygniecie na morzu Niemców, a resztę zablokuje w portach, wtedy będzie koniec pruskiej fortuny. W kraju, skazanym na import zamorskiego mięsa i zboża, nie utrzyma się armja niemiecka. Ostatnie słowo wypowie tu — głód, wytrącający broń z ręki.

A statki angielskie już nadlatywały, pojedyńczo i całemi stadami, aby pomścić napad na North Berwick i bombardowanie Londynu. Przed niemi leciały telegramy, a serca Anglików biły coraz silniej za każdą nową wieścią, która zwiastowała rychłe oczyszczenie morza, a potem lądu. Gromadka statków niemieckich nie oprze się potężnej floty angielskiej. One jeszcze nie miały czasu wylizać się z ran, poniesionych.

Żaden statek angielski, zdążając na Morze Północne, nie zajmował się po drodze ostrzeliwaniem faktorji niemieckich lub niszczeniem starych okrętów, stacjonowanych tu i ówdzie po portach kolonjalnych. Nie tracono ani minuty: cała siła pary pędzili Anglicy do ojczyzny i już na Morzu Północnem przyszło do paru starć z torpedowcami i krążownikami floty niemieckiej, która za każdym razem ponosiła klęskę beznadziejną. Ucierpiały zwlaszcza torpedowce i krążowniki, trzymające straż w kanale La Manche i na północ od brzegów szkockich.

Z dzieła, ogłoszonego przez sztab jeneralny niemiecki, wiadomo dzisiaj, że i to było przewidziane. Liczono się z tą nieubłaganą ewentualnością, która musiała tryumfy niemieckie na lądzie uczynić iluzorycznymi w przeciągu paru tygodni. Wiedziano o tem, ale nie kłopotano się o wybrnięcie. Niemcy pozornie tylko grały na va banque w istocie nie ryzykowały tak wiele, jeżeli tylko zdecydowały się raz postępować konsekwentnie.

(Dokończenie nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych.

Błąd w oznaczeniu imienia trasata nie odbiera wekslowi warunków ważności (O. S. N. z 28 listopada 1928 r. III. Rw. 2428/28).

Zapłata dłużnej sumy wekslowej, dokonana przez dłużnika wekslowego bez odebrania weksla lub uwidocznienia na nim dokonanej zapłaty, nie ma znaczenia przeciw nabywcy weksla (O. S. N. z 28 sierpnia 1928 r. Rw. 1060/28).

Wykazy zaległości Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie posiadają moc egzekucyjną bez potrzeby zaopatrzenia ich potwierdzeń wykonalności. (O. S. N. z 28 września 1928 r. III Rw. 715/28).

Najmobierca, który płacił komorne wyższe niż ustawowe, z wiedzą, że jest wyższe, nie może żądać jego zwrotu ani potrącać nadpłaty z komornem później należnem. (O. S. N. z 4 września 1928 r. III. Rw. 1648/28).

Urzędy Skarbowe nie są uprawnione do wnoszenia środków prawnych imieniem Skarbu Państwa Dlatego winien Sąd egzekucyjny doręczyć u chwałę działową także Prokuratorji Generalnej R P. (O. S. N. z 4 września 1928 r. III. Rw. 663/28)

Upomnienie o zapłatę czynszu nie musi być skierowane do rąk własnych lokatora, jeżeli lokator wydalił się z mieszkania, nie zawiadamiając właściciela o swym nowym adresie. (O. S. N. z 23 października 1928 r. III. Rw. 2222/28).

Kilkakrotne chodzenie na strych, mimo upomnień, z otwartem światłem, może uzasadnić ważną przyczynę wypowiedzenia. (O. S. N. z 8 maja 1928 r. III. Rw. 111/28).

W toku sporu o zapłatę czynszu Sąd nie może zmieniać orzeczenia Urzędu rozjemczego dla spraw najmu o wysokości podstawowego komornego. (O. S. N. z 30 października 1928 r. III. Rw. 1561/28).

Obywatel rumuński nie może domagać się waloryzacji swej wierzytelności ponieważ w Rumunji nie przeprowadzono waloryzacji wierzytelności pieniężnych opiewających na walutę zdewaluowaną. (O. S. N. z 28 listopada 1928 r. Rw. 892/28.)

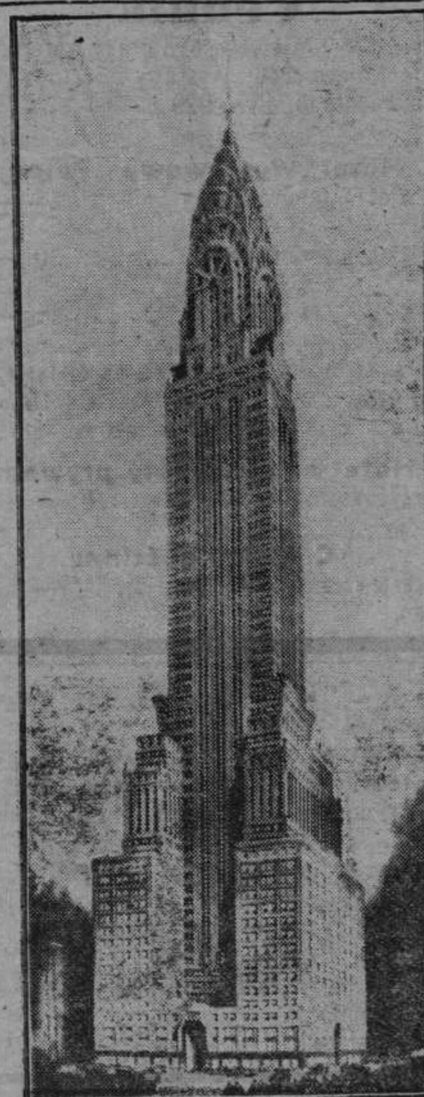
Jeżeli przedmiot dzierżawy, obejmujący łącznie obszar większy niż 5-hektarowy, rozdzielony jest za zgodą wydzierżawiającego między dzierżawców i poddzierżawców w fizycznie wydzielonych częściach nieprzekraczających działek pięcio-hektarowych, natenczas wszyscy dzierżawcy i poddzierżawcy korzystają z ochrony drobnych dzierżawców rolnych (O. S. N. z 7 sierpnia 1928 r. III. Rw. 1573/28).

Prawo ochrony znaku towarowego, uzyskane na podstawie obowiązujących na obszarze b. zaboru austr. pozostaje nadal w mocy bez obowiązku specjalnych zgłoszeń, na kres czasu, uzasadniony opłatą patentu, obowiązujących dawniej w Austrji. Przez zarejestrowanie takiego znaku w Urzędzie patentowym w Warszawie zyskuje się tylko rozszerzenie jego ochrony na cały obszar R. P. (O. S. N. z 31 października 1928 r. III. Rw. 1951/28).

Ciężka sytuacja dla cukrownictwa.

Przemysł cukrowniczy świata, a zwłaszcza Europy, pozostaje od długiego już czasu w bardzo trudnej sytuacji.

Przy nadzwyczajnym wzroście produkcji krajów, wytwarzających na eksport, ujawniają się równolegle coraz silniej w krajach, zdanych do niedawna na przywóz cukrów obcych, tendencje uniezależnienia się zupełnie od tego przywozu, realizowane częściowo przez wysokie premje dla producentów własnych, częściowo zaś przez wybujały protekcjonizm celny. W ten sposób wzrasta podaż a ścieśniają się coraz bardziej rynki zbytu. Ten stan uwidocznia się bardzo wyraźnie w kształtowaniu się cen. Jeżeli porównamy stosunek maksymalnych i minimalnych cen cukru po wojnie ze stosunkiem tychże cen innych artykułów standartowych, to zobaczymy, jak rażąca jest dysproporcja właśnie w dziedzinie cukru. Tak więc wynosi stosunek cen maksymalnych do minimalnych po wojnie: przy kawie 5:1, przy pszenicy $3^1/_2$:1, przy bawełnie 4:1, przy kukurydzy 3:1, przy cukrze zaś 12:1. Wobec takiego kształtowania się cen eksport możliwy jest tylko przy stosowaniu ostrego dumpingu, tembardziej, że konkurencja cukru trzcinowego na rynkach europejskich coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Przemysł cukrowniczy europejski musi więc siłą rzeczy straty przy eksporcie pokrywać na rynku wewnętrznym, bądź, jak naprzykład w Czechosłowacji, korzystać ze specjalnych ulg podatkowych i t. p.



Najwyższy dom świata.
W Nowym Jorku rozpoczęto budowę drapacza chmur. Budynek ma mieć 68 pięter. Budowa tego olbrzyma będzie kosztować przeszło 110 milj. zł.

Nie można, jeżeli mowa o przemyśle cukrowniczym buraczanym myśleć o naprawie stosunków przez zmniejszenie produkcji cukru. Wysokość produkcji cukru nie należy bowiem wyłącznie od cukrowni lecz w znacznej mierze od urodzaju buraków, wykazującego w poszczególnych latach znaczne różnice. Z drugiej strony przemysł cukrowniczy jest tak silnie związany z kulturą rolną każdego kraju i daje tyle bezpośrednich korzyści rolnictwu, a pośrednich całemu gospodarstwu narodowemu, że niektóre państwa, które mogły zaopatrzyć swój rynek wewnętrzny w tani cukier zagraniczny, wolały przy pomocy nadzwyczajnie wysokich kosztów, między innemi w formie premji, wytworzyć własny przemysł cukrowy. Należy więc szukać środków innych.

Zdaniem statystyka wiedeńskiego dr. Mikuscha, głównej przyczyny przesilenia cukrowego dopatrywać się należy w nadmiernej produkcji; pierwszorzędnym czynnikiem w kierunku złagodzenia przesilenia mógłby być odpowiedni wzrost spożycia.

Na zjeździe berlińskich przedstawicieli przemysłu cukrowniczego Polski, Niemiec i Czechosłowacji zastanowiono się właśnie nad tem zagadnieniem. Zjazd ten doprowadził do jednomyślnej konkluzji, że przemysły cukrownicze poszczególnych krajów winny zjednoczyć swe wysiłki i skoordynować swe prace ku wzmożeniu spożycia cukru we wszystkich krajach świata, zwłaszcza tam, gdzie odpowiedniej propagandy dotychczas nie było.

Wzrost płac robotniczych w 1928 r.

W dniach ostatnich opublikowane zostały dwie rozprawy dotyczące ruchu płac robotniczych w Polsce w ub. roku. Autorzy tych artykułów dochodzą mimo, że opierają się na różnych danych statystycznych, do prawie identycznych wniosków.

P. J. Wengierow pisze w czasopiśmie „Praca i Opieka Społeczna“, że rok 1928 przyniósł dalszą poprawę zarobków realnych, jednak tempo poprawy zarobków które w r. 1927 dochodziło do 20 proc. dla robotników niefachowych w przemyśle metalowym uległo pewnemu osłabieniu. Korzystną jest jednak okoliczność, że poprawa ta obecnie dotyczy również w znaczniejszym stopniu kategoryj robotników najniżej płatnych.

Zarobki realne zaczynają poza Górnym Śląskiem w r. 1928, w niektórych pozycjach zbliżać się a nawet przekraczać poziom z 1914 r.

Podobnie ocenia ruch płac J. Derengowski w „Statystyce Pracy“ pisząc: „Rok 1928 naogół możemy scharakteryzować jako okres, w którym nastąpiło znaczne polepszenie płac w porównaniu z okresem 1927 r. oraz z poprzedniemi okresami waluty złotej. W znacznej większości gałęzi przemysłu robotnicy uzyskali dość poważne zwiększenie stawek płac. Ze względu zaś na minimalne zmiany w kosztach żywności w roku 1928 wartość nabywcza płac robotniczych dość znacznie zwiększyła się. Rok 1928 był więc znacznym, jak na nasze obecne stosunki gospodarcze, krokiem naprzód ku poprawie bytu klasy robotniczej. Bowiem w normalnych warunkach w państwach europejskich wzrost płac nie przekracza w okresie jednego roku kilku procentów. I tak np. w Niemczech w okresie od stycznia 1928 do stycznia 1929 płace zasadnicze robotników w przemyśle wzrosły dla sił wykwalifikowanych o 6,4 proc. i dla sił niewykwalifikowanych o 7,8 proc.

W Polsce zaś w ciągu r. 1928 płace w szeregu gałęzi przemysłu wzrosły od kilkunastu do kilkudziesięciu procent (przemysł budowlany). Zjawisko to tłomaczyć należy bardzo niskim poziomem płac robotniczych w Polsce w latach 1925, 1926 i 1927“.

Na czasie.

„10 przykazań dobrobytu“.

W pierwszych tygodniach każdego roku prasa amerykańska zwykła zamieszczać oświadczenie wybitnych ludzi na najrozmaitsze tematy. Pełno w tych deklaracjach jest zwykle zdrowego rozsądku, „praktycznego idealizmu“ oraz anglosaskiej skłonności do melodramatu. „Ny Herald Tribune“ zamieszcza w tym roku m. in. „Dziesięć przykazań dobrobytu“, streszczonych przez jednego z najwybitniejszych przemysłowców Stanów Zjednoczonych. Oto one:

1. Płać robotnikowi jak najwyższe wynagrodzenie. Dobrobyt jest ściśle związany z wysoką skalą płac.

2. Postępuj z robotnikiem jak ze wspólnikiem: — powodzenie przemysłu należy więcej od stosunków zdrowych między ludźmi, niż od maszyn i kwestyj pieniężnych.

3. Pamiętaj, że prawo podaży i popytu jest niewzruszone.

4. Prowadź interesy twoje w sposób jawny: — publiczne zaufanie i publiczne podejrzenie często tylko cienka ścianka rozdziela.

5. Żyj i pomagaj innym żyć. Nawet przemysł, któremu się powodzi, ucierpi, jeśli inne działy przemysłu pozostaną za nim w tyle.

6. Witaj z radością nowe idee: — aby utrwalić stałe instytucje, musimy być zawsze gotowi do czynienia zmian.

7. Nie zadawala się dokonaną pracą. Samo zadowolenie wstrzymuje postęp.

8. Bądź oszczędnym w prowadzeniu interesów, — podcinanie cen, nadmierna ekspansja, rozrzutne metody dystrybucji są tak samo szkodliwe, jak monopole i specjalne ceny, przyznawane niektórym klientom.

9. Patrz przed siebie i myśl o jutrze: — łatwiej jest zapobiec złym konjunkturom, niż je usunąć.

10. Bądź dobrej myśli i wesoły i pamiętaj, że zasadniczym celem businessu jest przyczyniać się do szczęścia bliźnich.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 19 | Niedziela, dnia 12 maja 1929 | Rok II

Na niedzielę szóstą po Wielkiejnocy.

Lekcja

z pierwszego listu św. Piotra, rozdz. 4, wiersz 7—11.

Najmilsi! Roztropni bądźcie i czuwajcie w modlitwach, a nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów. Gości radzi przyjmujcie jedni drugich bez szemrania. Każdy jaką wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeśli który mówi jako mowy Boże; jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg dodawa, aby we wszem był pochwalon przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków.

Ewangelja

św. Jana rozdz. 15, w. 26—27; rozdz. 16. w. 1—4.

Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi: on o Mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze Mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani Mnie. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział.

Tam, gdzie była Sodoma i Gomora.

Morze Martwe w Krainie Śmierci. — Otchłań morska, w której nie można utonąć. — Na jego falach nie utrzyma się żaden okręt. — Kto uśnie nad brzegami Morza Martwego, ten się więcej nie obudzi.

Jeszcze przed kilku laty trudno było dostać się nad Morze Martwe, czyli „Jezioro Lota", jak nazywają krajowcy tajemniczą, niezbadaną głębię, pokrywającą wedle podania dwa kwitnące niegdyś w bogactwie i uciechach miasta: Sodomę i Gomorę. Straszna spiekota i zabójcze wyziewy powstrzymują turystów od zwiedzania tego najdziwniejszego z jezior. Nawet krajowcy niechętnie udają się nad brzegi Morza Martwego, przekonani o szkodliwości powietrza, zatruwającego już po krótkim czasie organizm.

Ostatnio zwiedzanie jeziora jest o tyle udogodnione, że prowadzi tam dosyć wygodna szosa automobilowa, a lokomocja taka, jaka, jako szybsza od jazdy na koniach lub osłach, nie naraża turysty na zbyt długie przebywanie pod działaniem niezdrowego klimatu. Już w odległości kilkuset kroków od brzegu słychać — jak gdyby metaliczny łoskot uderzających o brzegi gęstych fal i po chwili wynurza się dziwnie lśniąca powierzchnia Morza Martwego. Wzgórza, wysokości 700 — 800 metrów odcinają się stromo od wody, nad którą unoszą się prześliczne, opalizujące opary. Pustka i martwota rozpościera się głucho dokoła. Tu i ówdzie życie usiłuje przezwyciężyć śmierć i pod postacią matowo połyskującej trawy i zwiędłej zieleni wynurza się na działanie słońca ze zwałów bazaltu. A jezioro srebrzy się migotliwie i spoczywa spokojnie w głębi kotliny, jak śpiąca, zaczarowana królewna.

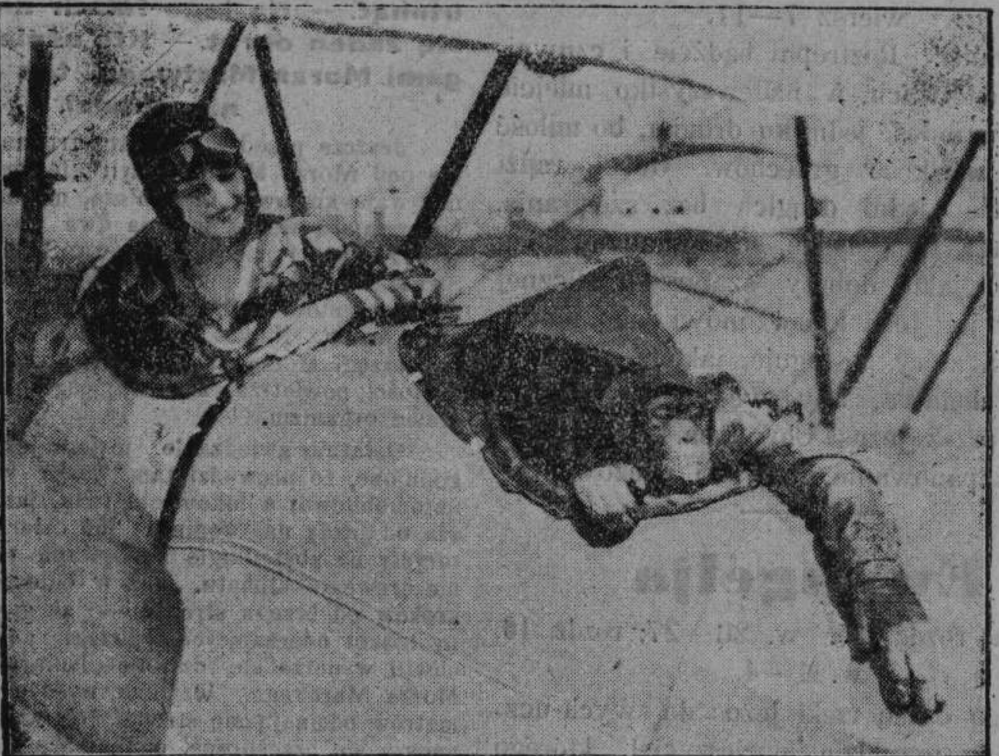
Uczeni, którzy często z narażeniem zdrowia a nawet życia, usiłują zbadać Morze Martwe, narażają się nietylko na szkodliwe działanie klimatu lecz także na utarczki z koczującemi Beduinami. Analiza chemiczna wykazała, że woda, wypełniająca Morze Martwe dlatego jest tak gęsta i spoista, ponieważ zawiera 25°/o soli wapiennych, sodowych i magnezjowych. Wiadomo, że człowiek, nie umiejący zupełnie pływać, może bezpiecznie położyć się na grzbiecie fal jeziora i nie utonie. Mimo to, a w istocie właśnie dla swej gęstości nie można zaprowadzić na Morzu Martwem żadnej

żeglugi, ponieważ woda niszczy i przegryza nietylko drzewo, lecz i najodporniejsze metale. Naturalnie istnienie wszelkiej fauny wodnej jest w tych warunkach wykluczone. Ręka, zanurzona w wodzie, czerwienieje i boli nieznośnie, a skóra staje się jak wygarbowana.

W czasie wojny usiłowano przeprawiać się na motorówkach przez jezioro, celem szybszego prowiantowania wojska, lecz już wkrótce okazało się, że żegluga po Morzu Martwem jest niemożliwa nietylko z powodu niszczycielskich właściwości wody, lecz także dla jej gęstości. Mianowicie okręt nie może zanurzyć się w tak gęstej wodzie i dlatego każda burza — a gwałtowne i niespodziewane burze są na Morzu Martwem bardzo częstem zjawiskiem — grozi wywróceniem okrętu i, co za tem idzie, śmiercią załogi w odmętach trującej wody.

Żar i spiekoty w połączeniu z unoszącemi się czadami powodują u wędwo̧rca sen zabójczy z którego bardzo trudno się przebudzić i nieszczęśliwy, którego skusi chętka na drzemkę, bezwiednie i nieświadomie idzie w objęcia śmierci.

Mimo, że rzeka Jordan zasila codziennie jezioro sześcioma miljonami tonn słodkiej wody, skład wód jeziora jest zawsze jednakowo gęsty, trujący ponieważ woda rzeczna paruje lub zostanie wyssana przez gorzki ług i sole. Gdyby nie dopływ wód Jordanu, jezioro wyparowałoby już prawdopodobnie i zamieniłoby się w olbrzymią kopalnię soli mineralnych. A wówczas dnia pewnego możeby górnikom udało się odkryć tajewnicę Sodomy i Gomory i tak ciężko ukaranych mieszkańców za grzeszne i rozpustne życie — z pod kryształu wynurzyłoby się miasto, spoczywające od stuleci pod falami słonych odmętów.



Szympans w samolocie.

Pilot, Pejgy Maner, przewiozła przed kilku dniami z pewnej amerykańskiej „firmy małp" przebiegłego szympansa do Hollywood samolotem do filmu.

ROZMAITOŚCI

Biblijny potop był faktem!

Sensacyjne odkrycie ekspedycji naukowej.

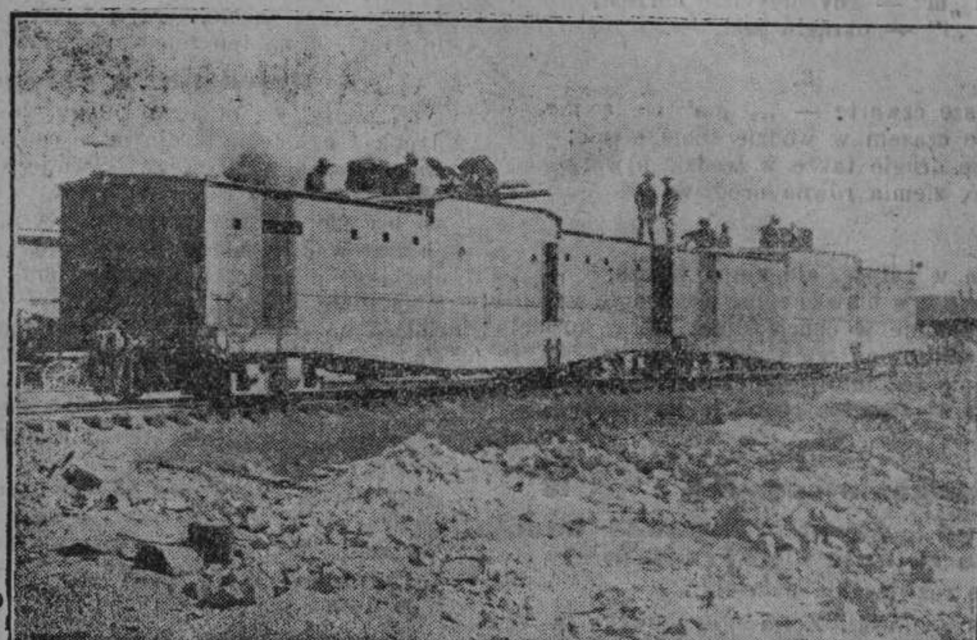
Kierownik ekspedycji muzeum brytyjskiego w Ur w Mezopotamji, Leonard C. Wooley, donosi o odkryciu zarówno sensacyjnem, jak i nieoczekiwanem. Sprawozdanie to dotyczy śladów olbrzymiej powodzi, którą dyrektor Wooley identyfikuje z potopem z ksiąg biblijnych.

W czasie prac wykopaliskowych w miejscu, które przedtem było wyspą w ujściu Eufratu, ekspedycja Wooley'a, po przekopaniu wielu pokładów, zawierających charakterystyczne przedmioty, natrafiła na wielkie pokłady złoża gliny kilkumetrowej grubości, pozbawione zupełnie wszelkich obcych naleciałości. Po przewierceniu owej gliny znaleziono znów naczynia o nieznanym dotychczas kształcie. Ta wielka warstwa gliny, w której nie natrafiono na żadne ślady pracy ludzkiej, musiała powstać jako skutek olbrzymiej katastrofy naturalnej.

Żarówno historja, jak i legendy sumeryckie mówią o ogromnej powodzi. Daty są wprawdzie różne, ale fakt sam nie ulega żadnej wątpliwości. Powódź ta oszczędziła, jak się zdaje niektóre miasta, ale spustoszyła równinę, na której znajdowały się wioski ludności sumeryckiej. Zdaniem dyrektora Wooley'a tylko bezprzykładnie wielka powódź mogła pozostawić takie złoża gliny, jakie znaleziono obecnie w Ur. Dla uczonego angielskiego katastrofa, o której mówią roczniki sumeryckie, jest identyczna z potopem.

Pożar, który trwa już od 50 lat.

W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w roku 1880 wybuchł pożar w tutejszych kopalniach węgla. Było to w czasie strajku i kopalnie podpalili właśnie strajkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej, która mogłaby pożar ugasić. Nie stłumiony w zarodku pożar objął wnet pokłady węgla, rozprzestrzeniając się wzdłuż podziemnych korytarzy. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia. I oto ten podziemny pożar trwa do dziś. Przez te pięćdziesiąt lat mieszkańcy New Straitsville'u oswoili się z tym pożarem, a miasto rozbudowało się, aż wreszcie objęło również tereny dawnej kopalni, podziemne labirynty, które wciąż płonęły. Obecnie jednak podziemny pożar objął górne pokłady węgla na grubości zaledwie paru metrów i co pewien czas płomienie wybuchają z ziemi, napełniając powietrze wyziewami żrących gazów. Sytuacja stała się poważna i wreszcie władze miejskie zaczęły radzić nad likwidacją pożaru, który trwa już pięćdziesiąt lat.



Z pola walki w Meksyku.
„Milli" sąsiedzi dostarczyli rządowi meksykańskiemu, za dobrą zapłatą, najnowszych pociągów pancernych do zwalczania powstańców.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Karp w szarym sosie.

Sprawiwszy karpia, pokrajanego w dzwona, ułożyć w rondelku, wlać na to pół kwarty tęgiego wrzącego octu, a tym sposobem zrobi się karp niebieski. Do ryby podaje się następujący sos: nastawić w rondlu piwa po połowie z octem, pokrajać drobno seler, parę cebul, marchew, wziąć kilka ziarn angielskiego i prostego pieprzu, bobkowych liści, parę goździków, soli i cytrynowej skórki, zagotuje to wszystko razem; włożyć rybę, wrzucić skórkę żytniego chleba, a gdy na mocnym ogniu zagotuje się, wlać szklankę francuskiego wina, lub jakiego się podoba, dodać kawałek masła, cukru, kawałek imbieru, kaparów, oliwek, cytryny krajanej w plasterki, to wszystko razem gotować, często potrząsając aż się z tego sos uformuje, wyłożywszy potem karpia na półmisek, oblać tym sosem, do którego się dodało poprzednio kilka kropel Maggi'ego przyprawy i wydać na stół.

Zupa kartoflana na rosole.

1 kg. obranych z łupin kartofli, drobno pokrajanych gotuje się w dwóch litrach rosołu, przyrządzonego z Maggi'ego kostek buljonowych. Kartofle po ugotowaniu przefasować i zaprawić jedną łyżką słoninki, przysmażonej z mąką. Skwarki wyjąć. Zupę jeszcze raz zagotować. Podaje się na stół z lanemi kluseczkami.

ZAGADKI

1.

Wybierz głosek cztery,
będzie polska rzeka;
przestaw te litery,
znajdziesz złego człeka;
a ten odwrócony
śpiewa, gra, rymuje,
za talentu plony, —
poklask, cześć zyskuje.

2.

Przez „n“ — szkodliwy zwierz;
Przez „r“ — co zniesie zjesz!
Przez „b“ — ma imię chłop;
Przez „p“ — na snopach snop;
Przez „m“ — gdy przyjdzie chrzest;
Przez „l“ — okrągła jest. —

3.

Pierwsze czwarte — „jedna“ po łacinie,
Drugie czasem w wodzie sobie płynie;
Trzecie drugie także w wodzie bywa;
Całość, ziemia równa urodziwa.

4.

Jestem w zatoce, ale nie w morzu;
Znajdziesz w bławacie, nie masz mnie w zbożu;
Szukaj mnie w chacie, lecz nie w kościele;
Abrakadabra na mnie zbyt wiele;
Ma mnie też lato — niema mnie w lecie
Cóż to za zagadka chyba już wiecie?

Rozwiązanie zagadek z nr. 18.

I. **Grad** — **grat**. II. „**Zgoda buduje niezgoda rujnuje**“ III. **Franklin**.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Alfons Zieliński, Zofja Mieczkowska — Witkowo, **Józef Perschke**, Feliks Perschke, Władysław Orłowski, Pelagja Orłowska, **Janina Koźlikowska — Witkowo.**

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Józef Perschke i Janina Koźlikowska — Witkowo.**

(Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach służbowych).

Przypominamy wszystkim szaradzistom, aby w każdym tygodniu do czwartku włącznie nadsyłali swe rozwiązania. Każdorazowo wyznaczamy dwie cenne nagrody w postaci książek. Zaznaczamy jeszcze, że książki są bardzo cenne i warto się o nie ubiegać.

WESOŁY KĄCIK

Wzorowa matka.

— Hallo, czy tam centrala? Proszę niech pani uważa: kładę słuchawkę do łóżka mego dziecka Jeśli pani usłyszy, że będzie płakać, to proszę za dzwonić po mnie do klubu kobiet postępowych.

Przytomność umysłu.

Przed kazaniem grał sobie kaznodzieja w karty. Nagle przychodzi kościelny i woła: „Księże dobrodzieju czas na kazanie“. Ksiądz wsunął karty do rękawa i wszedł na ambonę. Podczas gestykulacji rękami wypadły mu karty na podłogę kościelną. Nie tracąc umysłu rzecze kaznodzieja: „Szanowni słuchacze! Widzicie teraz tu leży as, tu król, dama! chłopek!... a gdzie macie Boga!

Siedem sakramentów, albo grzechów głównych, tego wy nie znacie, lecz w karty umiecie doskonale grać! I na ten temat wygłosił kazanie.

Pojedynek z chłopem.

Założył się oficer z kolegą, że odbędzie pojedynek z chłopem, zbrojnym w cep, sam zaś będzie walczył szablą. Rzeczywiście bije się oficer, zręcznie odbija ciosy chłopa, a nawet z chłopem zaczyna być źle. Wtedy przypatrujący się, chcąc chłopa uratować od niechybnej śmierci lub przynajmniej ciężkiego pokaleczenia, chciał mu dać do zrozumienia aby uciekał, woła więc: — W nogi, chłopie! Chłop zaś zrozumiawszy po swojemu, nuże atakować cepem w nogi oficera i poprzetrącał mu kości.

Który z nich będzie się mył?

Dwaj rabini, Jonates i Saul wyczerpali już wszelkie tematy dysput talmudycznych, a nie chcąc zastygnąć w bezczynności filozoficznej, czekali — siedząc na krużganku czy nie nadarzy się jaki nowy wątek do rozprawy. Wtem jeden z nich wskazał palcem na dach sąsiedniego domu na którem było dwóch kominiarzy.

— Czekaj Saul, co oni zrobią?

Po chwili wlazł jeden z nich do komina (oczywiście kominiarz), a za nim drugi. Mądrzy rabini czekają. Wreszcie wyleźli obaj kominiarczycy, ale pokazało się, że jeden z nich tylko poczernił sobie twarz, drugi zaś jakoś szczęśliwie był czysty.

Wtedy Jonatas.

— Nu — powiedz ty mi, Saul, który z nich będzie się mył?

— Który się będzie mył? Ja tobie powiem, że ten, co się powalał.

— Jaki ty durny! Właśnie że nie.

— Nu, a dlaczego?

— Słuchaj, Saul, ja ci to zaraz wytłómaczę Ten kominarz, co się powalał popatrzy na tego co się nie powalał i tak sobie powie: „On był w kominie i ja był w kominie, on się nie powalał, to i ja się nie powalał“, no i nie pójdzie się myć. A ten drugi, co się nie powalał powie sobie tak: „On był w kominie i ja był w kominie. On się powalał to i ja się powalał“ i pójdzie się umyć.

KRONIKA

Chełmża, dnia 11 maja 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Król. Apostołów
Niedziela: Pankracego
Poniedziałek: Serwacego, Moniki

Wschód słońca: 3,54 rano
Zachód słońca: 19,11 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— **Urlop p. kuratora.** W dniu 6 maja br. kurator okręgu szkolnego pom. p. Jan Szwemin rozpoczął urlop wypoczynkowy, który będzie trwał do 10 czerwca br. włącznie. — Zastępuje p. kuratora p. Stefan Świderski, naczelnik wydziału szkól średn.

— **Wybryki rozszalałej burzy.** Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze, szalała nad naszą okolicą burza, połączona z piorunami. W Skąpem uderzył grom t. zw. „zimny“ w stodołę pp. Odejewskich. Skutkiem przestrachu, został sparaliżowany syn. Następnie grom pokręcił się po pokojach, lecz żadnej szkody nie uczynił.

— **Po wyznaczonym terminie** otrzymaliśmy jeszcze 2 rozwiązania zagadek, a mianowicie: rozwiązanie Henryka Nowakowskiego i Leona Brzuskiewicza.

— **Sodalicja Marjańska gimnazjum w Chełmży.** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się w klasztorku S. S. Elżbietanek, uroczyste przyjęcie kandydatów na sodalisów. Po odśpiewaniu „Veni Creator“ ks. prof. Baniecki (moderator) przystąpił do przyjęcia nowych członków, których było 19. Ks. prałat Szydzik w krótkich, lecz serdecznych słowach przemówił do nowych rycerzy Marji. Następnie ks. moderator odprawił uroczystą mszę św. z wystawieniem. Po odśpiewaniu „Magnificat“ i skończeniu nabożeństwa, nowi sodalisi wpisali się do księgi kanonicznej. Uroczystość zakończono około godz. 11-tej przed południem „Nos cum prole pia, benedicat Virgo Maria“.

— **„Ofiara cierpienia“.** Pod powyższym nagłówkiem odegrały stowarzyszenia: „Kółko św. Teresy“ oraz stow. „Dzieciątka Jezus“ sztuczkę sceniczną w 4-ch odsłonach, która naogół wypadła dobrze. Po przedstawieniu odbyły się wiązanki muzyczne na fortepianie, oraz deklamacje wykonane przez uczenice szkoły wydziałowej. Dekoracje japońskie wykonał p. Maćkiewicz, nauczyciel szkoły męskiej. Widzowie nie szczędzili oklasków amatorkom.

Z powodu niepogody obywatelstwo niestety przybyć licznie nie mogło, wskutek czego odegrano tylko jedną sztuczkę z opóźnieniem około ½ godzinnem.

Z drugiej strony trzeba, niestety z bólem serca, nadmienić, że nasi „kawalerzy“ nie umieją ocenić żadnej poważnej sztuczki i przeszkadzają tym widzom, którzy pragnęliby z tego coś skorzystać. „Gdzie jest ton poważny, tragiczny, tam się śmieją, a gdzie komizm to rzekomo płaczą“. Tacy to są — ci grandziarze!

— **Z życia „Pogoni“.** W dniu 9-tym bm. odbyło się w sali „Willi Nowej“ zebranie miejscowego klubu sportowego „Pogoń“. Obrady zagaił prezes p. J. Więckowski, poczem przywitał przedstawiciela „Przegl. Pom“. Z kolei sekretarz p. Bukowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Nowych członków przyjęto 6. W dalszym punkcie rozstrząsano sprawę urządzenia biegu o puhar, ofiarowany przez p. J. Więckowskiego. Prezes zaznaczył, że wśród miejscowej publiczności daje się odczuwać pewien zanik poczucia i zainteresowania dla sportu. Ustalono termin biegu i zabawy na 29 czerwca. W tym celu wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Jarzemski, Durczewski, Jankowski Kazimierz i Gostomski.

Sprawę ustalenia komitetu honorowego pozostawiono decyzji zarządu. K. S. „Pogoń“ urządza w tym roku 3 wycieczki, w których mogą brać udział wszyscy. Informacyj udzieli p. J. Więckowski Toruńska 38. lub zarząd klubu. Wycieczka organizacyjna odbędzie się w dniu 2-gim czerwca. We wolnych głosach poruszono sprawę wyboru delegatów na uroczystość poświęcenia sztandaru tow. Młodych Polek; na bieg „Słowa Pomorskiego“ wybrano pp. Jurkiewicza i Buczkowskiego. Między innemi poruszył prezes p. Więckowski kwestję „Kółka oświatowego“ zachęcając członków klubu, aby poparli te starania.

— **Komisja dla rejestracji samochodów i egzaminowania kierowców!** Komisja dla rejestracji samochodów i pojazdów mechanicznych oraz dla egzaminowania kierowców przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim będzie urzędować w Toruniu dnia 15. i 29. maja br.

— **„Przesąd w grze“.** Dyrektor Loterji Państwowej p. Dr. Witold Czechowicz — wygłosi dnia 19 maja b. r. przez radjo odczyt p. t. „Przesąd w grze“. Zwolennikom gry na loterji zwracamy na ten odczyt p. dyr. Czechowicza uwagę, gdyż napewno dowiedzą się wielu rzeczy nowych i ciekawych, wszystkich graczy na loterji żywo obchodzących.

— **Zwracamy uwagę** Szanownemu obywatelstwu na zbliżający się czas poboru do wojska. Bliższe szczegóły są podane w afiszach rządowych znajdujących się m. in. w oknie wystawowem „Drukarni Przemysłowej.

— **Szczepienie ospy.** Zbliża się czas ochronnego szczepienia przeciw ospie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze wszystkim zainteresowanym, aby zapoznali się dokładnie z planem szczepienia, który jest wywieszony na słupach, w szkołach, w budynkach urzędowych i w oknie wystawowym „Przegl. Pom.“

— **Kino „Konkordja“** — przygotowuje dla swych bywalców nowy program podwójny. Na planie widnieje **Romans pensjonarek**, tragiczny obraz, przedstawiający życie pensjonarek dzisiejszej doby. Obraz ten trzyma widza od początku do końca w ciągłem naprężeniu. Film ten pouczy każdą matkę, jak ma wychowywać swe córki, a córki oświeci, w jaki sposób mają żyć, aby uniknąć zgubnych następstw. Napewno nie pożałuje tego ten, kto dzisiaj w sobotę, albo jutro w niedzielę pójdzie do „Konkordji“. Drugi, przecudny film pt. „Tryumf Maharadży“ napewno zainteresuje każdego bywalca i sympatyka kina.

Zaznaczamy, że pierwszy film jest dozwolony **tylko dla dorosłych**. Więc bez wszystkiego urządzimy sobie wszyscy randez-vous w „Konkordji“. Nie pożałujemy!

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństw w niedzielę dnia 12 bm. w kościele pokatedralnym w Chełmży:

O godz. 6 msza św.
O „ 6½ msza św.
O „ 8-mej msza św. i poświęcenie sztandaru Młodych Polek.
O „ 9 msza św. gimnazjalna
O „ 9.45 msza św. szkolna
O „ 10½ suma z kazaniem

Po południu o godz. 3-ciej nieszpory, poczem nabożeństwo majowe.

W dni powszednie majowe nabożeństwo o godz. 7½ wieczorem.

Szczepienie przeciw ospie!

Pierwsze szczepienie przeciw ospie odbędzie się **dnia 14 maja 1929 r. o godz. 8-ej rano**,

Oględziny dnia 21 maja 1929 r. o g. 8-ej rano.

Powtórne szczepienie odbędzie się dnia 25 maja 1929 r. o godz. 8-mej rano. Oględziny 1 czerwca 1929 r. o godz. 8-ej rano w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego przy ulicy Hallera.

Rodzice i opiekunowie winni na wyznaczony dzień i godzinę dzieci swe do szczepienia stawić.

Uchylający się od przymusowego szczepienia ochronnego przeciw ospie podlegają w myśl ustawy z dnia 19. VII. 1919 r. karze do 200 zł lub 14 dni aresztu.

Szczepienie jest bezpłatne. Interesenci otrzymują specjalne zawezwanie ze strony tut. urzędu. (Patrz rozplakatowane afisze).

Chełmża, dnia 11. V. 1929 r.

Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publicznego
(—) **Dr. Wyszkowski**, w z. Burmistrz.

Ostrzeżenie.

Proszę pewnym osobom jak:
Marji Zdrojewskiej i Wandzie Krajczewskiej
na mój rachunek nic nie dawać, ponieważ za takowe nie odpowiadam.

H. Świnka